

ZNAK ŁASKI

Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 1 (72) styczeń - kwiecień 2014 r. www.wsd.rzeszow.pl



FOTOGALERIA



Obłóczyny roku III



Obłóczyny roku III



Wieczorek humoru – rok IV



Wieczorek humoru – rok IV



Uroczystość Patrona Diecezji w kościele św. J.S. Pelczara



Zawody o Puchar Księdza Rektora



Posłanie diakonów na praktykę w parafiach



Posłanie diakonów na praktykę w parafiach



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

W blasku gwiazdy szukali świata.....	4
Spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD.....	4
Życzenia świąteczne	5
Kronika SP WSD	5
Kalendarium	6
Śladami Bożego Miłosierdzia	6
Most modlitewny.....	7

TEMAT NUMERU

Otwórzcie drzwi Chrystusowi.....	8
Papieski sekret świętości.....	9
Jeśli chcesz wiedzieć kim jest Bóg, poznaj historię Jana Pawła II.....	10
Ewangelia cierpienia.....	12
Apostoł Miłosierdzia.....	13
Na skrzydłach wiary i rozumu.....	14
Nauczyciel i prorok	15
Opiekun kapłanów	16
Zawsze młody Ojciec.....	17
W miłości do Matki.....	18
Żywy pomnik Jana Pawła II.....	19

ROZMAITE

Wracamy do źródeł.....	20
List z Loppiano	21

Drodzy czytelnicy!



Niebawem w święto Bożego Miłosierdzia staniemy się uczestnikami wyjątkowego wydarzenia – kanonizacji dwóch błogosławionych papieży: Jana Pawła II i Jana XXIII. Obaj uczynili bardzo wiele dla Kościoła i świata. Jednak nie dlatego będziemy czcić ich jako świętych, ale ze względu na ich głęboką wiarę i serca pełne miłości, z których bierze początek całe dobro, które zdziałali. Dzięki temu nie tylko kolejni następcy Piotra, biskupi czy kapłani, ale każdy z nas może czerpać od nich wzór i uczyć się, co to znaczy być świętym we współczesnym świecie.

W obecnym numerze Znak Łaski pragniemy przyglądnąć się temu wzorowi, jaki zostawił nam Jan Paweł II. Oczywiście nie sposób ogarnąć na kilkunastu stronach całego bogactwa jego osoby. Niemniej jednak myślę, że poszczególne artykuły w pewnym stopniu uwypuklają obszary, w których świadectwo życia Jana Pawła II było potwierdzeniem tego, co głosił i na co nas uwarścił, a zwłaszcza, w których ujawnia się jego wyjątkowość i świętość.

Ze względu na szczególną więź, jaka łączy nas z błogosławionym Rodakiem, fakt jego kanonizacji jest wielką radością. Stanowi także zobowiązanie do tego, aby jeszcze lepiej poznać jego osobę i dziedzictwo, które pozostawił, a przede wszystkim aby zachwycić się jego świętością. Mamy nadzieję, że nasze czasopismo okaże się pomocne w duchowym przygotowaniu do momentu kanonizacji oraz w budowaniu gmachu własnego życia na Chrystusie za przykładem Jana Pawła II.

Redakcja



*Radosnych Świąt
Zmartwychwstania
Pańskiego
wszystkim Czytelnikom
Znak Łaski
życzy Redakcja*

Znak Łaski
Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00,
fax 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny:
ks. mgr Jacek Szczęch (opiekun),
kl. Marek Kalisiak – red. naczelny,
kl. Piotr Staryszak, kl. Łukasz Tama,
kl. Dominik Radoń, kl. Mateusz Lechwar,
kl. Kamil Tomaka, kl. Daniel Sączawa
Skład i łamanie: Elżbieta Chełpa
Kolportaż: s. Agnieszka Jamrozik RM
i redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół
WSD w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

W blasku gwiazdy szukali światła



ks. Szczepan
Węglowski
rok III

Słowa te pochodzą z hymnu liturgicznego z Uroczystości Objawienia Pańskiego. Mogliśmy je również usłyszeć na wstępie homilii papieża Franciszka, którą wygłosił w tę uroczystość. Mędrcy przeszli tysiące kilometrów i na pewno ich droga była niebywale trudna. Powinniśmy brać z nich przykład i kroczyć ciągle naprzód, szukając światła Jezusa.

Uroczystość Objawienia Pańskiego przeżywana jest przez wiernych nie tylko w kościołach, ale również na tzw. orszakach Trzech Króli. W naszym mieście odbył się już drugi z kolei orszak, w którym uczestniczyło ponad 16 tys. osób. Został on zorganizowany przez około 1200 wolontariuszy. Orszak zatrzymał

się przy pięciu kolejnych scenach: „Rozporządzenie Cezara Augusta”, „Anioł Boży”, „Szef Piekieł i Republiki Przyjemności”, „Dwór Heroda”, „Walka Dobra ze Złem”. Piękne stroje, rekwizyty, teksty, a nawet prawdziwy wielbłąd,

Uroczystość Objawienia Pańskiego tego roku była także dniem kolejnych rocznic przyjęcia sakry biskupiej przez księży Biskupów Kazimierza Górnego i Edwarda Białogłowskiego. Ks. Bp Kazimierz obchodził 29. rocznicę, a Ks. Bp



na którym jechał jeden z trzech mędrców sprawiły, że dzień ten stał się dniem jeszcze bardziej uroczystym. Tak wielki tłum pokazał również żywotność Kościoła rzeszowskiego, jego wspólnotę i zaangażowanie.

Edward 26. Z tej okazji miała miejsce uroczysta Msza św. w Katedrze rzeszowskiej. Była ona dziękczynieniem za łaski dane od Boga Biskupom Kościoła rzeszowskiego oraz dziękczynieniem wiernych za dar tak wielkich duszpasterzy.

Spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD



ks. Kamil Kwilosz
rok III

„Lepiej jest dwóm niż jednemu. Gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł.” (Koh 4,9.10)

Spotkania kleryków z członkami Stowarzyszenia Przyjaciół WSD stały się już tradycją. Również





„Chrystus powstawszy z martwych już więcej
nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy”.
(Rz 6, 9)



**Czcigodni Kapłani,
Drodzy Przyjaciele i Dobroczynicy
Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie,
Szanowni Czytelnicy „Znaku Łaski”,**

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa stanowi serce chrześcijańskiej wiary oraz jest źródłem uzasadnionej nadziei na życie wieczne. Serdecznie życzę, aby celebrowanie misterium Paschy naszego Pana Jezusa Chrystusa przyniosła błogosławione owoce. Niech spotkanie ze Zmartwychwstałym pozwoli nam doświadczyć piękna naszej wiary. Niech Wcielony Syn Boży, który zwyciężył śmierć i zasiadł po prawicy Boga Ojca, opromienia swoim blaskiem nasze życie, a Jego rezurekcja niech będzie dla nas źródłem odważnego i radosnego głoszenia Ewangelii nadziei i miłości.

Chrystus zmartwychwstał, alleluja!

W imieniu wspólnoty seminaryjnej

Piotr Staryszak
Dziekan alumnów

ks. Jacenty Mastej
Rektor WSD

Rzeszów, Wielkanoc A.D. 2014

w tym roku, 12 stycznia w Święto Chrztu Pańskiego, odbyło się wspólne spotkanie opłatkowe. Spotkanie, które zgromadziło ponad 250 członków Stowarzyszenia, rozpoczęło się o 10⁰⁰ w małej auli, odczytaniem sprawozdania z ubiegłorocznej działalności Stowarzyszenia. Następnie odbyło się głosowanie w sprawie zarządu SP WSD, podczas którego obecni członkowie przewagą większości głosów, wybrali ks. dr. Stanisława Kamińskiego na kolejną kadencję prezesa Stowarzyszenia. Po wyborach wszyscy udali się do kaplicy seminaryjnej, gdzie miała miejsce uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem J.E. Ks. Bp. Edwarda Białogłowskiego. Homilię wygłosił ks. dr Tomasz Bać. Po Mszy Świętej klerycy i członkowie Stowarzyszenia udali się na wspólny obiad. Zanim jednak wszyscy usiedli do stołu, był czas na połamanie się opłatkami

i złożenie sobie życzeń. Podczas obiadu kleryckie koło misyjne przedstawiło krótkie jasełka. Nie zabrakło również wspólnego śpiewania kolęd, co było wyrazem radości z narodzenia Chrystusa, a także ze wspólnego spotkania.

Dzień wcześniej, 11 stycznia w Tarnowcu również odbyło się spotkanie dla Członków Stowarzyszenia, pochodzących z południowej części diecezji.

Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele seminarium: ks. dr Stanisław Kamiński, 7 kleryków, a także ponad 100 osobowa grupa naszych Przyjaciół. Dziękujemy wszystkim przybyłym członkom Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie za świadectwo wiary, modlitwę oraz wrażliwość na potrzeby powołanych, którzy nie pozostają dłużni i modlitwą pragną odwdziżyć się za otrzymywane dobro.

Zaproszenie na spotkanie wielkanocne

Serdecznie zapraszamy Członków Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie na spotkanie wielkanocne, które odbędzie się 4.05.2014 r. o godz. 10:00 w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie przy ul. Witolda 11a.

Jednocześnie informujemy o pielgrzymce Stowarzyszenia do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej, która odbędzie się 10.05.2014 r. Bliższe informacje i zapisy podczas spotkania wielkanocnego.

Zapraszamy!

ks. Stanisław Kamiński

**KALENDARIUM**

- 4.01.2014 r.** Powrót do Seminarium
5.01. Dzień skupienia
6.01. Udział w Uroczystości Objawienia Pańskiego w Katedrze. Kolęda seminaryjna
12.01. Spotkanie opłatkowe ze Stowarzyszeniem Przyjaciół
16-18.01. Triduum przed świętem św. Bpa Józefa S. Pelczara
16-25.01. Podpisy i zaliczenia semestru I
16.01. Wieczorek humoru (rok IV)
18-25.01. Tydzień modlitw o jedność chrześcijan
19.01. Święto św. Józefa Sebastiana Pelczara – patrona diecezji
27.01-8.02 Sesja egzaminacyjna
8-13.02. Przerwa międzysemestralna
14.02. Początek wykładów II semestru
16.02. Dzień skupienia
23.02. Msza św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia
2.03. Dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie
4.03. Dzień Imienin Ks. Biskupa Kazimierza
5.03. Środa Popielcowa
7.03. Konferencja Księżych Profesorów
7.03. Droga krzyżowa ulicami Rzeszowa
16.03. Dzień skupienia
1-5.04. Rekolekcje wielkopostne – o. Jacek Kiciński
04.04. Msza św. z udzieleniem posług lektoratu i akolitatu
08.04. Rocznica erygowania WSD w Rzeszowie
13.04. Niedziela Palmowa – uroczysta Msza św. w Katedrze
17.04. Wielki Czwartek – Msza św. Krzyżma oraz Msza św. Wieczery Pańskiej w Katedrze
18.04. Wielki Piątek – Droga krzyżowa i Nabożeństwo Wielkiego Piątku w Katedrze
19.04. Wielki Sobota – Wyjazd do domów rodzinnych
27.04. Niedziela Bożego Miłosierdzia – Kanonizacja bł. Jana Pawła II i bł. Jana XXIII.
27.04. Powrót ze świąt

Śladami Bożego Miłosierdzia – pielgrzymka do Krakowa



Kl. Piotr Łoboda
rok II

Na początku nowego semestru, 23 lutego 2014 roku, cała wspólnota seminaryjna wraz z księżmi przełożonymi pielgrzymowała do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. W kaplicy klasztornej uczestniczyliśmy w niedzielnej Eucharystii, którą transmitowała Telewizja Polska (TVP 1).

Msza Święta koncelebrowana była przez Księżych moderatorów. Przewodniczył jej ks. dr Paweł Synoś, ojciec duchowny naszego seminarium. Uroczysty ton liturgii nadał chór seminaryjny, który zaśpiewał pod dyktando ks. dr. Andrzeja Widaka, profesora WSD. Słowo Boże do wiernych wygłosił ks. Paweł, który podkreślał Słowa Ewangelii: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół, i módlcie się za tych, którzy was prześladowają...”. Kaznodzieja zachęcał do prawdziwej, braterskiej miłości. Pouczał, abyśmy umieli przebaczać krzywdy wyrządzone nam przez naszych bliźnich. Powinniśmy brać wzór z wielu świętych między innymi św. Siostry Faustyny i bł. Jana Pawła II, którzy w pełni oddali się Bogu i dążyli do świętości. Postacie te są prawdziwym przykładem spełniania uczynków miłosier-

dzia wobec naszych braci i sióstr.

Po Mszy św. ks. Rektor Jacenty Mastej, odczytał akt zawierzenia Bożemu Miłosierdziu księży przełożonych, alumnów, księży profesorów, pracowników świeckich oraz przyjaciół, dobroczyńców i ofiarodawców naszej wspólnoty. Po modlitwie spożyliśmy śniadanie.

Kolejnym punktem pielgrzymki było zwiedzanie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, podziemnych kaplic narodowych oraz Centrum bł. Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Sanktuarium bł. Jana Pawła II zostało uroczystie erygowane 11 czerwca 2011 roku przez Metropolitę Krakowskiego ks. Kardynała Stanisława Dziwisza. Miejsce to strzeże, utrwała i pogłębia papieskie dziedzictwo oraz promuje wartości, jakimi żył i których nauczał Jan Paweł II. Emanuje stamtąd pokój, który umacnia jedność międzyludzką i narodową





oraz duch papieża Polaka. W południe dotarliśmy do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie po modlitwie południowej zjedliśmy obiad. Za zgodą ks. dyrektora zwiedziliśmy gmach seminarium oraz kaplicę i ogród.

O 13.00 zgromadziliśmy się na Wzgórzu Wawelskim. Dzięki ks. prałatowi Zdzisławowi Sochackiemu, proboszczowi parafii archikatedralnej, mogliśmy bliżej poznać historię tego miejsca, a także znajdujących się tam

obiektów. Zwiedziliśmy Archikatedrę, która w tym roku obchodzi 650-lecie istnienia. Zatrzymaliśmy się przy konfesji św. Stanisław ze Szczepanowa, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. Następnie obejrzelśmy prezbiterium Archikatedry, zakrystię oraz wieżę z Dzwonem Zygmunta. Pokłon oddaliśmy spoczywającym w Archikatedrze królom Polski a także polskim wieszczom i artystom narodowym, m. in. Adamowi Mickiewiczowi i Juliuszowi Słowackiemu. Zwie-

dzanie zakończyło się w krypcie w której spoczywa Marszałek Józef Piłsudski oraz Lech i Maria Kaczyńscy.

Po swoistej lekcji historii na wzgórzu wawelskim, udaliśmy się na krótki spacer ulicami Starego Miasta. Wspólne pielgrzymowanie było okazją do uwielbienia Boga bogatego w miłosierdzie i do modlitwy w intencji naszych przyjaciół i dobroczyńców. To także wyjątkowy czas budowania wspólnoty oraz ugruntowywania tożsamości narodowej i umiłowania ojczyzny.

„Most modlitewny”

Modlitwa o powołania i o świętość kapłanów w naszej diecezji

W trakcie swojego nieco ponad rocznego pontyfikatu, Ojciec święty Franciszek kilkakrotnie zwrócił uwagę na konieczność promocji powołań kapłańskich i zakonnych. Papież z troską patrzy na świat i funkcjonujący w nim Kościół i stwierdza, że w wielu miejscach „brakuje powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego”. Przyczynę tego stanu rzeczy dostrzega w braku we wspólnotach chrześcijan odpowiedniego „zapału apostolskiego”. Powołania bowiem rodzą się tam, gdzie „jest życie, gorliwość, pragnienie niesienia innym Chrystusa”. Myśli te pochodzą z jego programowej adhortacji *Evangelii gaudium* (EG 107).

Kościół w Polsce, w tym także nasza diecezja, cieszy się powołaniami do kapłaństwa. Nie ma ich co prawda tyle, jak jeszcze przed kilku laty, ale wciąż są. W naszym Seminarium w Rzeszowie do kapłaństwa przygotowuje się mniej więcej siedemdziesięciu kleryków. Jednak stan obecny nie powinien uspić naszych sumień. Papież Franciszek, nawiązując do obecnej sytuacji, apelował do biskupów polskich podczas ich niedawnej wizyty ad limina w Watykanie: „Niech jednak Kościół w Polsce nadal nieustrudze-

nie modli się o nowe powołania do kapłaństwa!”. Wezwanie to swymi korzeniami sięga do słów samego Jezusa, który mówił do swoich uczniów: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Nasza pozytywna odpowiedź na te słowa, jest więc postawą na wskroś ewangeliczną.



Oprócz modlitwy w intencji powołań, ważną rolę w życiu Kościoła odgrywa modlitwa o świętość kapłanów. Jej konieczność podkreślały mocno wielkie mistyczki Kościoła: św. Teresa od Jezusa, św. Teresa od Dzieciątka Jezus czy nasza rodaczka św. Faustyna Kowalska. Ta ostatnia zapisała w swoim *Dzienniczku* m.in. takie słowa: „Panie, daj nam świętych kapłanów, Ty sam ich utrzymuj

w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia na dusze kapłana”. Kościół w każdym czasie potrzebuje świętych kapłanów, a ich świętość zależy także od modlitwy wiernych.

Nową inicjatywą, która odpowiada na te dwa wezwania modlitewne: o nowe powołania kapłańskie i zakonne oraz o świętość kapłanów i owocność ich posługi jest tzw. „Most modlitewny”. Jego zasadniczą ideą jest wzajemna modlitwa parafii naszej diecezji oraz społeczności seminaryjnej. Modlitwa ta zostaje podjęta w wyznaczony na to konkretny dzień, a swoją intencją obejmuje zarówno potrzebę nowych powołań kapłańskich jak i kapłanów już pracujących w diecezji. Jak most na rzece łączy dwa brzegi, tak chcemy poprzez modlitwę łączyć Seminarium i nasze parafie oraz pracujących w nich kapłanów. Szczegółowe informacje dotyczące „Mostu modlitewnego” oraz harmonogram modlitw zamieszczone są na seminaryjnej stronie internetowej (www.wsd.rzeszow.pl). Zapraszamy zatem do wspólnej modlitwy.

Ks. Paweł Synoś

„Otwórzcie drzwi Chrystusowi”



kl. Łukasz Tama
rok IV

„Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi” - tymi słowami św. Jan Paweł II rozpoczął pontyfikat. To zaproszenie papieża wybrzmiewa w sposób szczególny w przeżywanych w Kościele Roku Wiary w Syna Bożego. Orędzie świętego papieża w dzisiejszym świecie na nowo zaprasza do głębokiej refleksji na temat Osoby Jezusa Chrystusa.

Pomocą w naszym odkrywaniu tajemnicy Boga – człowieka jest nauczanie i życie św. Jana Pawła II. Święty papież przez cały pontyfikat ukazywał Jezusa Chrystusa jako klucz, centrum i cel życia. Jako wybitny teolog, a zarazem papież, nie pisał wielkich teologicznych traktatów, ale nauczał wygłaszając homilie i katechezy, publikując encykliki, adhortacje i listy apostolskie. Interesując się problematyką etyczną, godnością i prawami człowieka, zawsze wskazywał na Chrystusa, w którym każdy odkrywa sens egzystencji. W pierwszej programowej encyklice „Redemptor hominis” – „Odkupiciel człowieka”, stawia w centrum wszechświata Osobę Jezusa Chrystusa, ukazując prawdziwe człowieczeństwo i bóstwo Chrystusa. Akcentuje nie tylko pełne objawienie misterium Boga, ale również tajemnicę człowieka. Wielokrotnie w swoim nauczaniu, papież zachęcał do medytowania Chrystusa uwielbionego, wywyższonego, przemienionego, objawiającego dobroć i miłosierdzie Boga Ojca. W osobie

Jezusa opuszczonego i niezrozumianego przez uczniów, płaczącego, doświadczającego strachu, niewinnie cierpiącego, widział Boga, który przez fakt wcielenia zjednoczył się z każdym człowiekiem. Swoje nauczanie opierał na Piśmie Świętym, Tradycji Ojców Kościoła oraz na powadze Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wyjątkowość przekazu podstawowych treści wiary wynikała z głębokiego i bogatego życia wewnętrznego, wypływającego z adoracji i kontemplacji. Liczne spotkania z ludźmi różnych środowisk, które miały miejsce podczas audyencji, pielgrzy-



mek, nie odrywały jego chrystocentryzmu od codziennego życia wiernych.

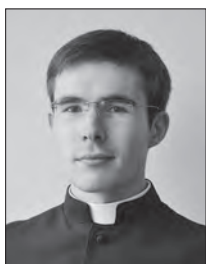
Zachęcał do poznawania Chrystusa przez czytanie Pisma Świętego, przestrzegając przed dostosowywaniem świętych tekstów do własnych idei i wizji, które były by wygodniejsze, a zarazem budowały karykaturalny obraz Boga. Wskazywał na odkrywanie zapowiedzi mesjańskich obecnych w Starym Testamencie i wy-

pełnienie ich w Osobie Jezusa. Odnajdywanie głębszego sensu przypowieści, cuda spełniane przez Jezusa, zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania oraz cała Tajemnica Paschy, ukazuje pełnię miłości Boga – człowieka. Czytanie i słuchanie z wiarą tych treści pomaga zrozumieć posłannictwo Jezusa Chrystusa. W liście apostolskim „Novo millennio ineunte” napisanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu 2000 roku, zaprosił do zaufania Chrystusowi, który daje odwagę do wkroczenia w nowe tysiąclecie. Wskazał, że miejscem spotkania z żywym Bogiem, jest Kościół, który zawsze pozostaje wierny Objawieniu. To właśnie w Kościele przyjmujemy święte sakramenty i w nim doświadczamy miłości Chrystusa. Obecne w każdym człowieku poszukiwanie prawdy, pragnienie dobra, głód wolności, tęsknota za pięknem znajduje wypełnienie w Kościele, który zawsze troszczy się o każdego człowieka. Jako nosiciel pełni prawdy Bożej, jest wezwany do głoszenia jej przez nowe formy dostosowane do współczesnego świata. Taki jest program Kościoła na najbliższy czas.

Św. Jan Paweł II do końca zaufał Chrystusowi. Przez całe swoje życie zgłębiał i poznawał prawdziwe oblicze Jezusa. Zachęcając do kontemplacji, wskazywał konkretne drogi prowadzące do Chrystusa. Wyrazem Jego miłości do Zmartwychwstałego, była nieustanna troska o dobro Kościoła. Świadectwem życia wielokrotnie pokazywał codzienne podążanie za Chrystusem, które pomimo zmieniającego się świata pozostawało niezmiennie. Zaufanie Chrystusowi do końca pozwoliło mu wprowadzić Kościół w nowe tysiąclecie.



Papieski sekret świętości



kl. Piotr Staryszak
rok V

Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. (J 7, 38-39)

Głód miłości Boga rozlega się w całym świecie, w ubogich, opuszczonych, cierpiących, w ofiarach wojen i konfliktów, w ludziach zagubionych, szukających sensu życia, trawionych przez grzech, samotnych. Ale także głos miłości Boga rozlega się nieprzerwanie w Kościele – Oblubienicy Chrystusa, w sakramentach, w głoszonym słowie, w świętych chodzących po ziemi, w znakach obecności Bożej w codzienności... „Głębia przyzywa głębię, hukiem wodospadów” (Ps 42,8). „Powszechna potrzeba duchowości i nowy głód modlitwy” (NMI 33) to znak współczesnych czasów, na który odpowiedzą są święci tego czasu, święci spośród nas, którzy zjednoczeni z Bogiem w miłości, przemieniają oblicze tego świata, siejąc ziarna miłości w sercach ludzkich.

Święci zachwycający głębią pokoju i radości, której świat dać nie może. Ludzie duchowi, a wśród nich święty Jan Paweł II.

W czym tkwi sekret świętości (*mysterium sanctitatis*) papieża i wszystkich świętych? Odpowiedź możemy znaleźć w ich duchowości. A czym jest owa duchowość? To właśnie „odpowiedź na poszukiwanie *sacrum* i na tęsknotę za Bogiem” (VC 103). Zatem przyglądnijmy się naszemu świętemu papieżowi i jego duchowości. Dotkniemy tu tylko samej istoty świętości i jej źródła, ale to wystarczy, abyśmy i my mogli zostać świętymi.

Życie duchowe zawiera w sobie dwa typy relacji: z Bogiem i z człowiekiem. Wiąż osobista z Bogiem najlepiej wyraża się w modlitwie, która stanowi podstawę życia duchowego (PDV 48). Widać to już w postawie młodego Karola Wojtyły, a także w późniejszych latach jego życia. Zamiłowanie do modlitwy przekazał mu ojciec, który sam dużo się modlił. Jego przykład znalazł odzwierciedlenie w postawie syna, która wyrażała się wielką otwartością i hojnością w poświęcaniu

czasu Bogu. Także, już w bardzo pracowitym czasie swojej posługi piotrowej, papież nie szczędził sił na modlitwę i wykorzy-

stywał każdą okazję do spotkania ze swoim Mistrzem. Jest to charakterystyczne dla wszystkich świętych, że pogłębienie duchowości zawsze idzie w parze ze wzrostem żarliwej, pełnej ufności modlitwy. Wynika to z chęci jak najściślejszego zjednoczenia się z Chrystusem i przyłgnięcia do tego źródła Miłości, którą On nam daje, a której nikt inny dać nie jest w stanie. Tą Miłością jest Duch Święty. To uległość Jego natchnieniom, pełne ufności oddanie się Jemu, czyni z nas ludzi niezwyklej głębi, takich jak Jan Paweł II. Człowiek stanowi wtedy mieszkanie Ducha Świętego (Rz 8,9) i żywą świątynię Boga (1 Kor 6, 19). Zaczyna przyciągać do siebie innych, a owoce Ducha sprawiają, że nie chce się od niego odejść. Człowiek zjednoczony z Chrystusem i napełniony Duchem Świętym, to jest właśnie człowiek duchowy, to chrześcijanin, to każdy z nas! Przecież zostaliśmy złączeni z Chrystusem i napełnieni Jego Duchem w chrzcie i bierzmowaniu. Dlaczego więc nieraz tego po nas nie widać, a dlaczego po świętym papieżu było to widać? Bo on współpracował z tą łaską, on ją rozwijał, pielęgnował więc z Bogiem, gdyż po prostu Go kochał!

Z modlitwą w parze idą konkretne uczynki miłości względem bliźniego. Człowiek będący w zażyłej relacji z Bogiem staje się świadkiem Jego miłości tam, gdzie Pan go powołuje: w rodzinie, w pracy, w miejscu zamieszkania. Jan Paweł II był takim siewcą miłości. Widać to przez całe jego życie, które poświęcił w zupełności spełnieniu powołania kapłańskiego. Posługiwał z gorliwością na parafii, na uniwersytecie, w każdym kraju, jaki odwiedzał, wobec ludzi różnych narodowości i religii, od-

cd. na s. 10

cd. ze s. 9

dając siebie bez reszty. Jeśli największym przykładem miłości do braci jest oddanie za nich swojego życia, to Jan Paweł II z pewnością może zostać nazwany męczennikiem. Oddawać życie codziennie, umierać dla siebie i dla świata, a rodzić się z Ducha dla innych i dla wieczności, by uobecnić Chrystusa przez swoje czyny, to

przejaw prawdziwej duchowości. Niedościągłym wzorem jest w tym względzie Jezus Chrystus, który oddał życie za zbawienie świata. My także jesteśmy włączeni w to wielkie dzieło miłości Zbawiciela i możemy przez służbę bliźnim stawać się świętymi.

Jan Paweł II – święty kochający Boga i człowieka. Zjednoczony z Chrystusem i współpracujący

z Duchem Świętym oraz wielkoduszny i hojny w służbie drugiemu. Człowiek komunii. A wszystko dlatego, że znalazł najcenniejszy skarb, źródło życia, do którego każdy, kto odczuwa pragnienie, może przyjść i wody życia darmo zaczerpnąć (Ap 22,17). Nic więc dziwnego, że Kościół woła od jego śmierci „Santo subito!”.

Jeśli chcesz wiedzieć kim jest Bóg, poznaj historię Jana Pawła II

Z redaktorem Gościa Niedzielnego ks. dr. Tomaszem Jaklewiczem rozmawia kl. Marek Kalisiak.



W jednej z konferencji w ramach naszego dnia skupienia mówił Ksiądz o pewnym etapie w życiu duchowym, jakim jest przejście od wiary tradycyjnej do wiary dojrzałej. Na czym to przejście polega i dlaczego jest ono takie ważne?

Najogólniej rzecz ujmując, chodzi o przejście od wiary, którą otrzymujemy w tradycji – dzięki wierze rodziców albo dzięki pewnej kulturze katolickiej – do takiej wiary, która jest już moim wyborem. Chodzi o ten istotny moment osobistej decyzji. Bóg mnie powołuje, objawia swoją miłość do mnie, daje mi swoje Słowo i zaprasza do osobistej odpowiedzi wiarą.

Wydaje mi się, że w naszej tradycyjnej wierze ten moment decyzji gdzieś się gubi. Do dojrzałości wiary potrzebny jest taki moment osobistego wyboru, powiedzenia Panu Bogu i Chrystusowi: TAK! Ty jesteś moim Zbawicielem, Ty jesteś moim Panem! Oczywiście droga wiary każdego człowieka jest inna. Niektórym bliższa jest wiara Pawła, tzn. taka, w której dokonuje się pewien przełom i ten jeden moment określa go na zawsze, a u ludzi wychowanych w tradycyjnej wierze bliżej pewnie jest do wiary Piotra, którego życie było ciągłym dojrzewaniem w wierze. Ale fundamentem jest zawsze to samo. Człowiek musi być sam na sam z Bogiem i zrozumieć, że bez Niego ani rusz!

Biorąc pod uwagę, że osobisty wybór Chrystusa może się dokonywać w obu tych modelach drogi wiary, czy te modele nie stają się równoważne?

Droga wiary każdego z nas jest inna, w tym znaczeniu, że każdy ma swoją historię, ale pewne elementy są te same, tzn. zawsze jest Bóg, zawsze następuje spotkanie – to, o czym mówił Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est*. Decydujące w wierze jest to rozstrzygające spotkanie z Chrystusem – to jest zawsze fundament.

W wygłoszonych konferencjach kilkakrotnie odwoływał się Ksiądz do wypowiedzi zmarłego niedawno polskiego kompozytora, pana Wojciecha Kilara, który w jednym z wywiadów powiedział, że w życiu najważniejsza jest miłość. Czy podpisuje się Ksiądz pod tymi słowami?

Dlatego je przywołałem.

W takim razie jak Ksiądz rozumie to stwierdzenie?

Nasz dzień skupienia rozpoczął się w dniu jego pogrzebu, dlatego przywołałem te słowa. Gdy pytano Wojciecha Kilara o to, co jest dla niego najważniejsze, spodziewano się odpowiedzi w postaci tytułu konkretnego utworu, kompozycji bądź nagrody. Tymczasem kompozytor odpowiedział, że najważniejsza jest miłość – że w tym, co robimy najważniejsza jest miłość. Słowa te, usłyszane od człowieka, który odniósł tak wielki sukces, były dla mnie uderzające. Artyści mają predyspozycje do bycia egocentrykami. Nieraz rozsadza i niszczy ich pycha związana z talentem, a ten człowiek potrafił mimo różnych zawirowań tak spożytkować swój talent, aby to co tworzył prowadziło ludzi do Boga i ich uszlachetniało. Jego twórczość nie była



jedynie ekspresją jego samego. W swoich utworach chciał być niewidoczny, tak aby została czyta muzyka. Przez piękno muzyki prowadził ludzi do tego, by byli piękniejszymi ludźmi. Stąd płynie piękna nauka i moment refleksji dla nas, że najważniejsze jest to, ile wkładamy miłości w to, co robimy, ile w tym jest daru z siebie – bezinteresownego i czystego – a ile szukania własnej chwały i realizowania swojej pychy.

Jest Książ także redaktorem „Gościa Niedzielnego”, według statystyk zdaje się najpopularniejszego tygodnika katolickiego w Polsce. Jaką misję przypisuje Książ temu czasopiśmu?

Chciałbym, żeby ten tygodnik był gazetą katolika, czyli żeby pomagał ludziom wierzyć i być we współczesnym świecie katolikiem bez kompleksów. Chciałbym, żeby katolicy lepiej rozumieli swoją wiarę oraz czuli się dobrze poinformowani o tym, co się dzieje w kraju, w świecie i w różnych dziedzinach życia oraz by umieli patrzeć na wszystkie dziedziny życia przez okulary wiary. Wiara pozwala nam lepiej rozumieć świat, dostrzegać jego głębię, jego źródło i cel. Jako ludzie, którzy tworzymy „Gościa Niedzielnego” traktujemy naszą pracę jako przedłużenie misji Kościoła. Misją Kościoła jest prowadzenie ludzi do Boga, więc my też chcemy, żeby to pismo prowadziło ludzi do Boga.

W „Gościu Niedzielnym” można znaleźć najświeższe i najważniejsze informacje z życia Kościoła w Polsce oraz w świecie. Zapewne najważniejszym wydarzeniem obecnego 2014 roku, przynajmniej dla Polaków, będzie kanonizacja Jana Pawła II. Co zrobić aby nie przespać tego wydarzenia?

Czas działa i już obserwuję, jak Jan Paweł II odchodzi w historię. To jest nieuniknione. Myślę, że dla nas Polaków to jest wielkie zobowiązanie. Dobrze że mamy pomniki, szkoły, dzieła imienia Jana Pawła II, ale trzeba zrobić wszystko co jest możliwe, czyli pisać artykuły, organizować konferencje, wracać do tego co napisał, do jego słów, kazań, homilii – do tego wielkiego przesłania, które nam pozostawił i je stale przypominać. Bo jeśli chcesz wiedzieć kim jest Bóg, poznaj historię Jana Pawła II. Wielką mądrością dawnych szkół duchowości był element formacji w postaci czytania podczas wspólnych posiłków



zyciorysów ludzi świętych. Co to jest historia ludzi świętych? To jest historia Boga. Wtedy Bóg przestaje być abstrakcją i jest kimś, kto działa, kogo mogę spotkać w historii tego człowieka. Dlatego trzeba stale przypominać, z całą pokorą ale też z całym uznaniem, jak wielkich dzieł Bóg dokonał przez Jana Pawła II. Jego życie, które należy już do historii, musi nas prowadzić do Boga i pokazywać, że to Bóg dokonał w nim tak wielkich rzeczy. Dla mnie osobiście Jan Paweł II pokazuje, że jeśli będziemy świętymi ludźmi, to będziemy w stanie zdziałać naprawdę bardzo wiele. Bóg jedynym pokornym człowiekiem jest w stanie zmienić losy Kościoła i świata. Trzeba nam odkryć wielkość tego człowieka i bijący od

niego niesamowity ładunek łaski – ładunek Bożej energii i entuzjazmu. Nie zdajemy sobie sprawy, ile czerpiemy z Jana Pawła II i jak wiele mu zawdzięczamy. On dał Kościołowi w Polsce niesamowicie dużo. Szczególne zadanie dla nas – kapłanów polega na tym, by zrozumieć że już go nie ma i by stać się kapłanami na jego wzór. To jest absolutnie model duszpasterza XXI wieku. Ten rodzaj głębi modlitwy, myśli i kontaktu z człowiekiem oraz rozumienie współczesnego świata mediów to absolutne mistrzostwo świata. Jest naprawdę z czego uczyć się i czerpać. To jest kopalnia, którą można fedrować długie lata i nie braknie węgla.

Dla kapłanów i nas, którzy przygotowujemy się do kapłaństwa Jan Paweł II jest wzorem i przykładem posługi pasterskiej. Do czego zaś powinna mobilizować świętość Jana Pawła II każdego pojedynczego człowieka?

On uczył nas budowania więzi. Wielu ludzi zapamiętało spotkanie z nim, z którego przechowują pamiątkowe fotografie. Jan Paweł II kładł nacisk na to, że Kościół jest wspólnotą. W ten sposób wprowadzał w życie Sobór Watykański II. Pokazywał piękno Kościoła jako wspólnoty, w której istotne są więzy ludzkie, w której jest przyjaźń, bliskość, obecność, wzajemna solidarność. Myślę, że tego właśnie możemy się od niego uczyć – jak rozumieć Kościół. Kościół nie jest zimną instytucją, nie jest czymś obok nas, ale my jako ludzie wierzący współtworzymy Kościół. Kościół jest budowany z naszego życia, z naszej modlitwy, z naszej ofiarności, z naszej wierności Panu Bogu, z przebaczenia, które każdy z nas otrzymuje w sakramentach. Poszczególne historie wiary każdego z nas są tworzywem, z którego Chrystus buduje swój Kościół.

Ewangelia cierpienia



Ks. Daniel Sączawa
rok II

„W cierpieniu kryje się szczególna moc, przybliżająca człowieka wewnątrznie do Chrystusa, jakaś szczególna łaska” – pisze Jan Paweł II w „Salvifici Doloris”.

W tym kluczu papież Polak przeżywał całe swoje życie, poczynawszy od wczesnej młodości, wiążącej się z utratą matki, poprzez wojnę, ciężką pracę, utratę ojca, zamach, aż do własnej starości i trudnego doświadczenia choroby. Cały jego pontyfikat był oparty przede wszystkim na tych, którzy cierpią. Zaznaczył to już dzień po wyborze na Stolicę Piotrową, gdy przybył w odwiedziny do polikliniki Gemelli, a nieustannie potwierdzał słowami i przykładem własnego życia.

Z pewnością wielu ludziom w pamięć zapadła ostatnia droga krzyżowa Ojca Świętego, gdy tuląc się do krzyża i jednocząc z cierpiącym Chrystusem, zdawał się pokazywać, gdzie mamy szukać pocieszenia we wszelkich trudnościach.

Jan Paweł II poprzez osobiste doświadczenie cierpienia i słowa pełne pociechy jednoczył się z wszystkimi ludźmi, którzy zostali ciężko doświadczeni przez własne życie. Cierpienie nazywa szczególnym rodzajem powołania, poprzez które człowiek staje się uczestnikiem tajemnicy Chrystusowego krzyża

i Odkupienia. Tu właśnie należy szukać odpowiedzi na pytanie, które zapewne zadaje sobie każdy człowiek: pytanie o sens cierpienia.

Parafrazując słowa św. Pawła, można by powiedzieć, że człowiek cierpiący to ten, który *dopełnia braki udręek Chrystusa* (por. Kol 1,24), a więc podobnie jak On służy zbawieniu swoich braci i siostr. Służba ta ma szczególny charakter, ponieważ upodabnia ona osobę cierpiącą do samego Chrystusa, który cierpiał z miłości do nas na drzewie krzyża. Jest to zatem służba miłości.

Jak pisze Ojciec Święty: „Cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwała miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w cywilizację miłości” (SD 30). Tu pojawia się kolejne zadanie. Jest ono skierowane do tych, którzy widzą obecne w świecie cierpienie, ale nie są bezpośrednio przez nie dotknięci. Zadanie to mówi o tym, że obowiązkiem każ-

dego człowieka jest stawanie się *Miłosiernym Samarytaninem*, tzn. osobą, która zatrzymuje się przy cierpieniu każdego człowieka. Co więcej – stawanie się człowiekiem wrażliwym na ludzkie cierpienie, który wzrusza się nieszczęściem bliźniego, a ostatecznie także człowiekiem świadczącym pomoc w cierpieniu.

Ileż razy mogliśmy obserwować postać *Miłosiernego Samarytanina* w osobie Jana Pawła II. Jego wrażliwość na ludzkie cierpienie ukonkretniła się przede wszystkim dzięki ustanowieniu Światowego Dnia Chorego i kierowaniu do ludzi cierpiących wielu listów i słów pocieszenia. Inicjatywy te wyrażały ważną prawdę, która mówi o tym, że *chorzy są skarbem Kościoła*, a więc są nieodłącznym jego elementem i punktem odniesienia, z którego lud wierny czerpie siłę i któremu winien służyć.

Jan Paweł II swoją postawą wyrażał myśl, że każde ludzkie powołanie można odczytać i przyjąć tylko patrząc na krzyż, a więc rezygnując z własnej woli i posłuszenie wypełniając wolę Bożą. Zatem krocząc jego śladami nie bójmy się przyjmować także krzyża cierpień, który otwiera nas na działanie zbawczych darów samego Boga, ofiarowanych nam przez Chrystusa. Starajmy się równocześnie, biorąc wzór z tego wielkiego Polaka, który jest dla nas przewodnikiem po tajemnicy krzyża świętego, świadczyć dobro cierpiącym, ale także świadczyć dobro cierpieniem. Trwajmy, za jego przykładem, na krzyżu, z którego - jak mawiał - się nie schodzi.





Apostoł Miłosierdzia



kl. Mateusz
Lechwar
rok III

„Mów światu o moim miłosierdziu, o mojej miłości. Pałam mnie płomieniem miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie... niech [ludzie przytulą się] do miłosiernego serca mojego, a ja ich napełnię pokojem” (Dz. 1047).

Te słowa zaczerpnięte z Dzienniczka św. siostry Faustyny, pokazują czym jest Boże miłosierdzie. Jest gorącą miłością, jaką Bóg żywi do ludzi, boskim pragnieniem obdarzania szczęściem każdego człowieka, który tylko zapragnie oddać się Bogu, więcej nawet - Miłosierdzie to Bóg!

Niewątpliwie Jan Paweł II był apostołem miłosierdzia Bożego. Potrafił czerpać ze źródła miłości Boga i później tę miłość ofiarowywać innym. To miłość Chrystusa przynagliła go do podjęcia tak wielu działań w życiu Kościoła, które w sposób jasny i pełny ukazały światu blask Bożego miłosierdzia.

Sam Bóg przypomniał o swojej miłości, którą chce rozlać na wszystkich zwracających się do Niego z ufnością. Szczególne działanie Boga miało miejsce w życiu siostry Faustyny Kowalskiej. Ona niestrudzenie przypominała światu prawdę Bożego miłosierdzia. Pomagał jej w tym błogosławiony ks. Michał Sopoćko - duchowy przewodnik świętej. Wiele listów, rozpraw teologicznych i pism, które kierowane były najpierw do biskupów polskich, następnie do Stolicy

Apostolskiej przyniosło owoce dopiero wiele lat po ich śmierci.

Jan Paweł II 30 listopada 1980 r. wydał encyklikę „Dives in misericordia” – „Bóg bogaty w miłosierdzie” - w której ukazuje miłość dobrego Boga jako źródło życia dla wszystkich spragnionych. Ważnym momentem w szerzeniu kultu miłosierdzia Bożego była beatyfikacja siostry Faustyny 18 kwietnia 1993 r. i wprowadzenie Święta Miłosierdzia Bożego, najpierw we wszystkich diecezjach w Polsce, a od 2000 r. - czyli od momentu kanonizacji siostry Faustyny - w całym Kościele. Dekret wydany przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów nakazywał, „aby w Mszale Rzymskim, po tytule *II Niedziela Wielkanocna* dodać określenie *czyli Miłosierdzia Bożego*”. Jan Paweł II dokonał jeszcze jednego, bardzo ważnego aktu - 17 sierpnia 2002 r. zawierzył świat Bożemu miłosierdziu w krakowskich Łagiewnikach.

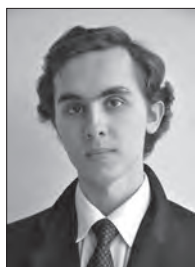
Apostołem nie jest się tylko dzięki temu, że głosi się pewne idee. Nie można pozostawać tylko na płaszczyźnie teoretycznej. Słowo domaga się czynu, który realizuje to słowo! Jan Paweł II swoim życiem pokazywał, jak bardzo miłość Boga jest mu bliska, jak często czerpie z tego niezgłębionego źródła. Otwartość na człowieka, czas poświęcony dla braci, dobre słowo, wyrozumiałość, umiejętność napominania, przebaczenie - to wszystko obecne było w życiu tego świętego papieża.

Doskonale pamiętamy 13 maja 1981 r., kiedy Mahmed Ali Agca strzelał do papieża na Placu św. Piotra, z zamiarem pozbawienia go życia. Jak wielkie było zdziwienie, gdy świat usłyszał słowa Ojca Świętego już 4 dni po zamachu „modłę się za brata, który mnie zranił, a któremu szczerze przebaczyłem”. W grudniu 1983 r. spotkał się z zamachowcem i dzięki temu wydarzeniu świat zobaczył, co to znaczy kochać i być miłosiernym tu na ziemi,



pośród otaczających nas ludzi. Wymowna jest też chwila śmierci Jana Pawła II - 2 kwietnia 2005 r. - była to wigilia Święta Bożego Miłosierdzia. Apostoł Miłosierdzia odszedł do domu Ojca i pragnie dzielić się z nami szczęściem, którego doświadcza.

Na skrzydłach wiary i rozumu



kl. Marcin Wojnicki
rok I

Żyjemy w czasach, w których postęp naukowy przybrał skalę nieporównanie większą niż kiedykolwiek dotychczas w dziejach ludzkości. Z jednej strony stwarza on wiele szans, z drugiej – stawia nowe pytania, zwłaszcza o relację między wiarą a rozumem. Jan Paweł II niejednokrotnie poruszał w swoim nauczaniu ten problem. Miał on w tej dziedzinie wyjątkowo wiele do powiedzenia – z jednej strony jako Głowa Kościoła Katolickiego, z drugiej – jako wybitny filozof i człowiek nauki.

Dwa tygodnie po swoich święceniach kapłańskich, 15 XI 1946 roku, Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu, by tam kontynuować teologiczne studia na Papieskim Uniwersytecie Angelicum. Napisał tam rozprawę doktorską *Zagadnienie wiary w dziełach Św. Jana od Krzyża*, obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim już po powrocie do kraju.

Jednocześnie jego zainteresowania coraz silniej nachylały się w stronę antropologii i etyki. Na bazie wygłaszanych na KUL-u w latach '50 wykładów oraz rozmów ze studentami, napisał etyczne studium *Miłość i odpowiedzialność*, podejmujące tematykę ludzkiej miłości, seksualności i małżeństwa. Już jako papież w nauczaniu często i chętnie powracał do tego tematu.

Także po otrzymaniu sakry biskupiej Karol Wojtyła pozostał aktywny naukowo, dopracowując swoje poglądy dotyczące natury

i godności człowieka. Ukoronowaniem jego filozoficznego dorobku była wydana w 1969 roku monografia *Osoba i czyn*.

Chociaż po wyborze na Stolicę Piotrową Jan Paweł II nie mógł już oddawać się pracy *stricto* naukowej, nadal z zainteresowaniem śledził obecne we współczesnym świecie umysłowe prądy. Niejednokrotnie zwracał się do przed-



stawicieli świata nauki przy okazji rozmaitych spotkań, zwłaszcza na forum Papieskiej Akademii Nauk. Z pasterską troską przestrzegał zawsze uczonych przed obecnymi w nauce tendencjami zagrażającymi człowiekowi i jego godności. Wzywał także, by prowadzone przez siebie badania wykorzystywali do budowania pokoju w świecie.

Ukoronowaniem nauczania Jana Pawła II dotyczącego relacji między wiarą a rozumem, nauką a religią, była encyklika *Fides et Ratio* z 1998 roku, w której papież omawia najważniejsze zagrożenia płynące z dzisiejszego sceptycyzmu, relatywizmu i materializmu. Jan Paweł II nie ogranicza się jednak wyłącznie do krytyki. Wskazuje także na istotę

właściwej i owocnej współpracy między wiarą i rozumem. Porównuje je do dwóch skrzydeł, na których *duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy*. Píše dalej, że Bóg *zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego*. Tylko przez poznawanie Boga i miłość do Niego człowiek może dotrzeć do pełnej prawdy o otaczającym go świecie i o sobie samym.

Słowa te, chyba najbardziej trafnie oddają papieski pogląd odnośnie miejsca nauki na drodze wiary. W sposób prosty, a zarazem sugestywny ukazują prawdę, że nauka odrzucająca istnienie Boga, nie jest zdolna w pełni wyjaśnić świata i człowieka. Niemniej chybiona byłaby także próba oparcia się na samej wierze przy odrzuceniu rozumowych dociekań.

Dla Jana Pawła II nie były to jedynie piękne formuły. Swoim życiem i działalnością, zarówno na płaszczyźnie religijnej, jak i naukowej, dał najlepszy przykład zastosowania ich w praktyce. Na skrzydłach wiary i rozumu dotarł do szczytów świętości i zjednoczenia z Bogiem – Jedyną i Wieczną Prawdą.





JP II – nauczyciel i prorok



kl. Robert
Żarnowski
rok II

W Starym Testamencie prorok jest niejako „ustami” Boga na ziemi. Pełniąc swoją misję, pozostaje w stałym kontakcie z Bogiem, który wskazuje mu drogę. W pewnym sensie jest to także zadanie papieża. Jan Paweł II niewątpliwie był takim prorokiem. Zabierał głos w praktycznie wszystkich kwestiach nurtujących współczesny świat. Stał się tym samym „proboszczem świata”, głoszącym Boże słowo wszystkim ludziom.

Bardzo ważne miejsce w nauczaniu Papieża Polaka zajmowała rodzina i obrona życia. Rodzina była dla Jana Pawła II największym skarbem ludzkości i nie wahał się bronić jej w sposób stanowczy i zdecydowany. Tematem tym zajął się w sposób szczególny w encyklice „*Evangelium vitae*”. Podkreślał w niej, że każdy człowiek ma prawo do godnego życia od momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci. Wszystko, co godzi w życie jest czymś haniebnym. Wynika to z faktu stworzenia człowieka przez Boga. Człowiek istnieje na obraz i podobieństwo Boga, a więc pozostaje w ciągłej z Nim relacji. To odniesienie nie przestaje istnieć w żadnym momencie życia ludzkiego. Tym samym Jan Paweł II sprzeciwiał się stanowczo wszelkim metodom sztucznej reprodukcji człowieka, oddzielającym prokreację od kontekstu małżeńskiego aktu kobiety i mężczyzny. Apelowal

o zabezpieczenie praw rodziny oraz realną pomoc materialną i duchową dla rodzin potrzebujących.

W dziedzinie nauczania społecznego, Jan Paweł II podkreślał bardzo mocno godność i prymat osoby ludzkiej. Ten temat zajmuje najwięcej miejsca w jego nauczaniu. W encyklice „*Laborem exercens*” przyznał pracy pierwszeństwo przed kapitałem i poświęcił wiele uwagi godności ludzi pracy, a także wypuklił solidarność jako fakt ogólnoswiatowy. Wszystkie kraje powinny współpracować dla



pełnego i harmonijnego rozwoju wszystkich ludzi i dla pokoju światowego, ponieważ pokój jest dziełem solidarności. Wielką zasługą Jana Pawła II jest jego zaangażowanie w obronę praw człowieka. Były one dla niego jedną z najważniejszych wartości. Mając dar jednania ludzi, potrafił porozumieć się z wszystkimi rasami i kulturami świata.

Przepowiadanie jest nieodłączną rzeczywistością papieskiej posługi. Jan Paweł II, będąc tego świadomym, angażował się w nie z całym zapalem. Zarówno w czasie katechez środowych, jak i niedzielnych spotkań z wiernymi na modlitwie Anioła Pańskiego, nieustrudzenie gło-

sił Chrystusową Ewangelię. Podejmując między innymi tematy małżeństwa i rodziny, wiary, czy grzechu, wskazywał światu Chrystusa jako Zbawiciela człowieka. W orędziach na Światowe Dni Młodzieży papież wskazywał młodym drogę wiary, jako szlak wartości, na których mogą oprzeć swoje życie. Dawał przykład świętych, którzy poprzedzili nas w ziemskiej wędrówce i teraz wskazują nam drogę swoimi śladami.

Każdy papież jest biskupem, biskupem szczególnym, ale przez to jeszcze bardziej wezwanym do odpowiedzialnego pełnienia swojej posługi. Zadaniem biskupa jest nauczanie i wyjaśnianie prawd wiary wiernym. Skoro więc „diecezją” papieża jest cały świat, to jego zadaniem jest kierowanie orędzia Ewangelii

do wszystkich narodów. Dlatego otwarcie można stwierdzić, że święty Jan Paweł II wytrwale i nieustrudzenie wypełniał ewangeliczne wezwanie „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,18), aż do końca swych dni.



Jan Paweł II opiekun kapłanów



kl. Mariusz Mastaj
rok IV

Jan Paweł II był zatroskany o duszpasterską działalność Kościoła, dlatego nie budzi zdziwienia Jego głębokie zaangażowanie w tę kwestię. Duszpasterstwo papieża przejawiało się w pragnieniu bycia blisko ludzi, na co wskazują liczne pielgrzymki, audyencje i spotkania. Szczególnie bliska papieżowi była formacja przyszłych kapłanów.

Ojciec Święty przez całe życie był zaangażowany w służbę sprawie powołań i powołanych. Gdy został papieżem jego troska o kapłanów była widoczna w wielkoczwartkowych listach do kapłanów. Poruszał w nich tematy dotyczące życia i posługi kapłańskiej. Zawsze wskazywał, że kapłaństwo sakramentalne powinno być odnoszone do kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. „Każdy kapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hbr 5,1).

Jan Paweł II ukazywał cztery miejsca działalności kapłana, wzorując się na przykładzie św. Jana Marii Vianneya – patrona kapłanów. Mówił o konfesjonale, ambonie, ołtarzu i tabernakulum. „To w konfesjonale każdy kapłan staje się świadkiem wielkich cudów, jakie Boże Miłosierdzie sprawia w duszy ludzkiej, która przyjmuje łaskę nawrócenia” pisał w „Dar i Tajemnica”. Papież podkreślał, że w posłudze kapłańskiej nie może

braknąć miejsca na rozważanie Słowa Bożego. Zaznaczał, że kapłan ma żyć Słowem Bożym. Pisał w 2004 roku, że prezbiter ma być świadkiem Ewangelii, a nie tylko jej głosicielem: „*Wasze świadectwo liczy się bardziej niż jakiekolwiek inne środki i pomoce*”. Ojciec Święty pokazywał istotę Eucharystii, jako ważną sferę życia kapłańskiego. To właśnie ona ma być dla każdego prezbitera czynnością najważniejszą, a zarazem najświętszą, ponieważ jest źródłem, z którego kapłan czerpie radość i siły do służby ludziom, dla których został ustanowiony. Jan Paweł II wskazywał na ważną rolę modlitwy, mówił, że gdy kapłan ją zostawi, zaniedba to jego życie stanie się puste, będzie bezowocne, nie będzie miał z czego czerpać satysfakcji: „*Może za wiele w ostatnich czasach dyskutowano o kapłaństwie, o «tożsamości» kapłana, o jego znaczeniu w świecie współczesnym, itp., a za mało się modlono. Za mało starano się poprzez modlitwę wcielać w życie samo kapłaństwo, urzeczywistniać jego autentyczny dynamizm ewangeliczny, potwier-*

dziać kapłańską tożsamość. Modlitwa wyznacza istotny styl życia kapłańskiego”. Jego zaangażowanie duszpasterskie połączone było z troską o kondycję duszy kapłanów.

W ostatnim czasie bardzo modne jest mówienie o Nowej Ewangelizacji. Papież często podkreślał ten aspekt pisząc między innymi, że: „*Program nowej ewangelizacji domaga się nowych głosicieli Ewangelii, tzn. kapłanów, którzy starają się przeżywać swoje kapłaństwo, jako szczególną drogę do świętości*”. Jednak aby tak było, to nie można zapomnieć o modlitwie o nowe powołania. Kapłanem nikt się nie rodzi. To na nas, na wierzących spoczywa obowiązek modlitwy nie tylko o liczne, ale przede wszystkim o święte powołania kapłańskie. Chciejmy wypełnić prośbę papieża: „*Tak, powołania są darem Boga, o który nieustannie należy prosić. Przyjmując zaproszenie Jezusa, trzeba przede wszystkim prosić Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo (por. Mt 9, 37)*”.





Zawsze młody Ojciec



Kl. Jarosław
Młodecki
rok I

Nauczanie Jana Pawła II było nie tylko przekazem ewangelizacyjnym, lecz również pedagogicznym. W licznych wystąpieniach podczas całego pontyfikatu, starał się poruszać problematykę wychowania młodzieży, którą ciągle wspierał w pracy nad własnym charakterem, życiem i przyszłością. Spotkania ze świętym zawsze ukazywały autentyczność jego wiary, budziły radość i entuzjazm.

Młodość jest w życiu człowieka okresem krótkim, lecz kluczowym dla rozwoju prawdziwego człowieczeństwa. Jan Paweł II doskonale o tym wiedział, dlatego przywiązywał do tego etapu szczególną uwagę, już zanim został papieżem. Zarówno będąc wykładowcą KUL i krakowskiego seminarium, jak i biskupem, a później kardynałem, poświęcał młodzieży bardzo dużo czasu. Niesamowita osobowość Karola Wojtyły, umiejętność rozmawiania z młodymi oraz jego niebanalne kazania, potrafiły przyciągać wielu. Szybko utworzył grupę osób, którą z czasem zaczął zabierać na górskie wycieczki i spływy kajakowe. Podejmowane wyprawy były wtedy pionierskie, dzięki czemu łamały stereotypy, ukazujące wiarę, kapłaństwo i Kościół jako przestarzałe i nieaktualne.

Po wyborze Kardynała Wojtyły na papieża świat szybko przekonał się, że jego troska o rozwój młodzieży nie będzie mniejsza niż dotychczas. Już w pierwszym przemówieniu w dzień inauguracji

pontyfikatu, 22 października 1978 roku, skierował do młodzieży apel: „Jesteście przyszłością świata, jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją”. Jak się później okazało, był to jeden z głównych punktów programu całego pontyfikatu – pontyfikatu owocującego w wiele słów kierowanych do młodych chociażby poprzez adhortacje: *Catechesi tradendae*, *Familiaris consortio*, *Christifideles laici*, *Pastores dabo*

kim są Światowe Dni Młodzieży. Po rzymskim spotkaniu przyszedł czas na kolejne miasta świata. Dotychczasowy rekord padł w stolicy Filipin – Manili, gdzie w 1995 roku zgromadziło się 4 mln uczestników (niektóre agencje prasowe podały, iż było to największe zgromadzenie ludzi w historii). Podczas pielgrzymek św. Jan Paweł II prawie zawsze spotykał się z młodzieżą, a jego twarz, chociaż zmęczona podróżą, chorobą



vobis. W końcu Jan Paweł II zwrócił się do młodych, bezpośrednio. Z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży napisał *List do młodych całego świata*, zadając w nim pytanie o sens życia. Papież na kanwie perykopy ewangelicznej o bogatym młodzieńcu, pytającym Jezusa o to, co ma zrobić, aby żyć wiecznie, wdał się w dywagacje dotyczące prawdziwej miłości, ponadczasowych wartości, sumienia oraz powołania do odpowiedzialności i wolności.

Wszystkich adresatów *Listu* zaprosił do wspólnego przeżywania Niedzieli Palmowej na placu św. Piotra. Owo spotkanie zainspirowało go do stworzenia prawdziwego festiwalu wiary, ja-

i płynącym czasem, w kontakcie z młodymi zawsze promieniowała młodością!

Jan Paweł II stał się autorytetem dla wielu młodych. Często mobilizował młodzież do stawiania sobie wymagań, nawet wtedy, gdy inni tego nie robią. Nigdy nie kokietował, ale wymagał, obdarzał zaufaniem i odpowiedzialnością. Mówił o zagrożeniach, ale jednocześnie wskazywał na Jezusa, jako jedyne źródło siły, nadziei i szczęścia. Stał się wspaiałym formatorem ludzkich sumień, „znakiem sprzeciwu” wobec depntania godności osoby ludzkiej i autentycznym świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego.

W miłości do Matki



Kl. Dominik Radoń
rok IV

Jan Paweł II wyjątkowo umiłował Matkę Bożą, względem której przyjął postawę całkowitego zawierzenia. Przejawiała się ona stale w głębokiej pobożności maryjnej, poczynwszy od młodości, przez kapłaństwo, biskupstwo oraz przez cały pontyfikat. Maryja była nieodłączną towarzyszką wszystkich jego działań i zamierzeń. Jan Paweł II, świadomy Jej ciągłej opieki, nie pozostawał dłużny i często dużo o Niej mówił, wskazywał na Nią jako na wzór mocnej wiary i ucieczkę w chwilach trudności.

Koleje jego życia w niezwyklej sposób przeplatają się z macierzyńską opieką Tej, która prawdziwie i namacalnie stała się mu Matką. Osoba papieża wpisana jest bardzo mocno przede wszystkim w historię sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, do którego pielgrzymował już od dzieciństwa. Jako kardynał, powiedział w Kalwarii: „Gdy u nas w domu były jakieś zdarzenia rodzinne, gdy były jakieś kłopoty, to szliśmy wtedy do Matki Bożej Kalwaryjskiej i na Dróżki i tak to już u mnie pozostało...”. Tu kształtowała się jego wrażliwość i silna pobożność maryjna.

W Maryi urzekano papieża Jej głębokie zawierzenie i oddana wiara, czemu dał wyraz w encyklice „Redemptoris Mater” oraz liście apostolskim „Rosarium Virginis Mariae”. Maryja była przykładem bezwzględnej oddania Bogu i tylko Jemu. Czerpiąc przykład

od Maryi, papież świadectwem życia potwierdzał to, co głosił. Jana Pawła II łączyła głęboka relacja miłości z Maryją. Papieskie hasło *Totus Tuus*, wskazuje na głęboką jedność z Maryją. Słowa te, zaczerpnięte od św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, przez całe życie, a szczególnie podczas sprawowania posługi papieskiej, przypominały mu, że swoją misję może skutecznie realizować tylko za pośrednictwem i nieocenionym wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny. Z tego źródła czerpał siły duchowe i fizyczne, pozwalające sprostać zadaniom, do których został powołany.

Zamach na papieża Jana Pawła II, który miał miejsce 13 V 1981 r., podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra w Rzymie, jeszcze wyraźniej podkreślił, że prawdziwe poświęcenie siebie Maryi nigdy nie pozostaje bez odpowiedzi. Papież wierzył, że nie zawdzięczał swojego ocalenia tylko szczęściu. Wyraził to słowami: „Jedna ręka strzelała, a inna kierowała kulę”. Wierni dostrzegli pewien związek. Zamach miał miejsce 13 V, podobnie jak pierwsze objawienie Matki Bożej w Fa-

timie w roku 1917. Rok po tych wydarzeniach, papież dokonał poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi w Fatimie (13 V 1982 r.). Był to akt głębokiej wiary, a zarazem niewypowiedzianej wdzięczności za ocalenie życia i powrót do zdrowia.

Wszędzie widać znaki maryjne jego wielkiego pontyfikatu. Matka Boża była nie tylko w jego herbie biskupim i papieskim, w zawołaniu, ale także w ikonie jasnogórskiej w prywatnej kaplicy czy w figurze fatimskiej przy łóżku. Była obecna w aktach zawierzenia wypowiadanych w każdej papieskiej pielgrzymce. Jej wspomnieniem kończył się niemalże każdy dokument napisany przez Jana Pawła II. Mówił o Niej wszędzie, a Ona w każdym czasie czuwała nad nim.

Pozostał wierny Maryi aż do końca. Prawdę, że Jan Paweł II zaufał Maryi bezwzględnie, podkreśla całokształt jego życia, które w widoczny sposób ukształtowała matczyzna miłość Niepokalanej Matki. Czy można nie zauważyć i pozostać obojętnym na tak wyraźne znaki maryjnej troski?





Żywy pomnik Jana Pawła II



kl. Kamil Tomaka
rok III

Istnieją na świecie różne pomniki. Wykonane są zazwyczaj z brązu, ze stali, z kamienia czy z prostego gipsu. Jednak po latach brąz pokryje się zieloną patyną, stal skoroduje, w kamieniu i gipsie woda i mróz spowodują ubytki. Najlepszy jest zatem pomnik żywy, taki który tworzą ludzie. Czy łatwo zbudować taki pomnik?

Wydaje się, że nie. Wolimy raczej wzniosłe i okazałe posągi, które swoim blaskiem przypominają nam o kimś wielkim i znanym. Tak trudno jest przecież zliczyć wszystkie pomniki Jana Pawła II postawione na polskiej ziemi. Jeszcze jakiś czas temu prowadzono nawet statystyki, lecz wraz z upływem czasu coraz trudniej jest podać ich prawdziwą liczbę. Moglibyśmy w tym miejscu zapytać siebie czy taki pomnik życzyłby sobie święty Jan Paweł II? Czy chciał aby stawiano mu okazałe posągi i rzeźby? Czy nie pragnął raczej aby pamięć o nim przetrwała, życie zgodne z jego nauką trwało jak najdłużej w sercu każdego z nas?

Taki żywy pomnik Jana Pawła II tworzą stypendyści z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Sam Ojciec Święty w chwili jej powołania tak powiedział: „Cieszę się, że dzięki inicjatywie Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia pozyskiwane

są środki na wspomaganie uboższej młodzieży przez stypendia naukowe, które pomogą jej lepiej przygotować się do zadań, jakie czekają ją w dorosłym życiu. Rzeczywiście jest to dzieło, które należy wspierać dla dobra całego narodu”.

Idea powołania Fundacji do życia powstała w 2000 roku, jako odpowiedź Kościoła w Polsce na słowa Jana Pawła II skierowane do rodaków podczas pielgrzymki roku 1999. Następca św. Piotra zauważył wtedy dynamiczne przemiany cywilizacyjne dokonujące się nad Wisłą, Wartą



czy Bugiem na przełomie roku 1989, które jakkolwiek niezbędne, przyniosły równocześnie powiększenie się obszaru biedy i ubóstwa. Przemiany te niezwykle mocno dotknęły młodzież, która niejednokrotnie straciła możliwość wykorzystania swych talentów poprzez zdobycie odpowiedniego poziomu wykształcenia. Spowodowało to, że Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o utworzeniu Fundacji, która w ramach swego programu zajęłaby się pomocą szczególnie utalentowanej młodzieży.

Program stypendialny jest postrzegany jako budowanie żywego pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. Na początku w ramach programu pomocą zostało

objętych 500 młodych ludzi pochodzących z 5 diecezji, ale już w niespełna dwa lata później, pomoc dotarła do niemal wszystkich diecezji. Dziś objętych jest nią ponad 2500 młodych ludzi. Stypendyści w diecezjach (także i w rzeszowskiej), dzięki zaangażowaniu księży koordynatorów, objęci są formacją prowadzącą do dojrzałości chrześcijańskiej i obywatelskiej. Podobne cele stawiają sobie także studenci w ośrodkach akademickich, tworząc wraz z duszpasterzami wspólnoty miast. Dzięki nieustannej pracy nad własnym charakterem, zdolnościami i talentami, przyczyniają się do budowania najpiękniejszego pomnika dla Ojca Świętego.

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia w swojej działalności szuka ciągle nowych rozwiązań, pracuje nad nowym językiem mówienia o wielkim pontyfikacie Jana Pawła II. Zbiórka funduszy na stypendia organizowana w Dzień Papieski jest znakomitą okazją, aby naszą miłość do Papieża Polaka przekuć z górnolotnych słów i deklaracji w konkretne postawy. Dzięki Fundacji możemy kochać naszego Papieża a dzięki pomocy dla stypendystów przyczyniać się do coraz piękniejszego budowania jego pomnika – żywego pomnika.

Oczywiście nie tylko stypendyści, ale także wszyscy ci, którzy zachowują naukę Ojca Świętego i nią żyją, przyczyniają się do budowania tego wspaniałego dzieła. Jest to z pewnością pomnik, który nigdy nie ulegnie zniszczeniu, gdyż jest budowany na najtrwałszym fundamencie – ludzkich sercach.

Wracamy do źródeł



Prof. Kazimierz
Ożóg

Habent sua fata libelli – mówi łacińskie przysłowie. Książki mają swoje losy, często są to niezwykle dzieje, powiązane jednak zawsze z człowiekiem, który wymyślił książkę, aby spełniała we wspólnocie ludzkiej wiele ważnych funkcji. Każda wartościowa książka nie tylko opisuje świat, ale jest wielkim dialogiem z drugim człowiekiem. Dzieła religijne są natomiast dialogiem z Bogiem i z człowiekiem. Karol Wojtyła, Jan Paweł II był najpierw człowiekiem Księgi najważniejszej, Pisma Świętego, które szczególnie umiłował, bo było Ono rzeczywistą Księgą jego życia. I kolejno, był człowiekiem kochającym inne księgi, mniejsze niż Tamta, ale w jakiś sposób ważne. Ten największy z rodu Polaków kochał książki, które były żywiołem jego myśli i działania. Starał się, aby codzienny kontakt z książką, tak jak kontakt z Bogiem, był sensem jego bycia w świecie. Bez cienia przesady można powiedzieć, że w ciągu całego swojego życia, od momentu, kiedy tam w Wadowicach nauczył się czytać, obcował z książką codziennie. Nie było takiego dnia w życiu Papieża, aby nie miał książki w ręku, aby nie czerpał z niej mądrości, radości rozmowy z Bogiem i zachęty do działania. Opatrzność nagrodziła Go za tę miłość do książek, najpierw w swoich niezbadanych wyrokach czyniąc Go „wielkim w mowie i czynach” kapłanem, biskupem, kardynałem, wreszcie papieżem, ale też swoista nagro-

da została mu dana już po śmierci, przypomnijmy sobie dzień Jego pogrzebu, ascetyczną trumnę, w której był złożony Ojciec święty, i obok krzyża na wieku trumny książka, której strony niby kolejne lata życia przewracał wiatr. Potem nastąpiło rzeczywiste zamknięcie Księgi i symboliczne życia, które właśnie z powodu Pisma, znalazło miejsce w innym Życiu. Tyle, dość, wystarczy, reszta w rekach Boga, zdawała się mówić zamknięta Księga. Coś niezwykłego, scenariusz prosty i wzniosły, najlepiej charakteryzujący Karola Wojtyłę, który nie tylko czytał i medytował nad książką, ale także pisał różne teksty, mniejsze i większe, pisał książki, encykliki, adhortacje, przemówienia, homilie, tworzył poezję - by wymienić najważniejsze gatunki. Jego dorobek jest ogromny i czytanie tych dzieł, tych tekstów powinno być naszym udziałem. A my, tacy zaaferowani „barwną codziennością medialną” nie garniemy się do czytania, nie chcemy obcować z wartościową książką. Unikamy często czytania z czystego wygodnictwa.

Habent sua fata libelli, powtórzmy raz jeszcze to łacińskie przysłowie. Każdy z nas, czytający codziennie, ma takie ważne, życiowe książki, do których wraca, które są czymś istotnym w naszym życiu i działaniu, które znakomicie wchodzą w nasz fundament aksjologiczny. Dla mnie jedną z takich książek, którą odkryłem w młodości, kiedy Karol Wojtyła był jeszcze kardynałem w Krakowie, i znaliśmy Go osobiście, są jego „Rekolekcje watykańskie” z roku 1976. Książka ta towarzyszy mi od momentu wydania i jest nieustannie

przeze mnie czytana. Jest to, według mojej oceny, jedna z najlepszych książek o Kościele i świecie współczesnym, napisana pod koniec XX wieku. Karol Wojtyła, ówczesny kardynał krakowski, wygłosił te rekolekcje dla papieża Pawła VI i jego najbliższych współpracowników na początku Wielkiego Postu między 5 a 12 marca 1976 roku. Był to niewątpliwie zaszczyt dla polskiego kardynała. Rekolekcje były napisane po polsku, natychmiast przetłumaczono je na język włoski, i właśnie w tym języku Karol Wojtyła je wygłaszał w kaplicy św. Matyldy w Watykanie. Skrócony tekst rekolekcji opublikował najpierw krakowski miesięcznik *Znak*, a pod koniec 1976 katolickie wydawnictwo Pallotinum. Przechowuję te wydania jak cenną relikwię. Mam także pełne wydanie emigracyjne, nieokrojone już przez cenzurę, które pod tytułem *Znak sprzeciwu* ukazało się w Paryżu w roku 1980. Otóż krótkie Słowo wstępne do tego wydania napisał kardynał



**Kard. K. Wojtyła :
Znak sprzeciwu**

dialogue / znaki czasu



Stefan Wyszyński. Ucieszyłem się, kiedy przeczytałem następujące słowa Prymasa Tysiąclecia: „Karol Kardynał Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski, został wezwany przez Ojca świętego Pawła VI, aby usłużył na Watykanie Słowem Życia – Papieżowi i jego najbliższemu współpracownikom.

Chociaż nie bez lęku, jednak z pełną uległością i ufnością w pomoc Ducha Świętego, podjął Biskup Krakowa to zaszczytne zadanie. Wprowadził w nie swoją wiarę, dorobek żarliwej modli-



twy i doświadczenie pasterskie. Ubogacony tymi darami, mógł wypełnić zlecone Mu zadanie, wznosząc optymizm człowieka silnego w wierze i prostego w postawie Syna Narodu, który zwykł jest mó-

wić **tak** – tylko Bogu, Kościołowi Chrystusa i Jego Matce. Właśnie to **tak** – wolne od zaplecza zwątpień – wniósł na Watykan.” Ucieszyłem się, bo Kardynał Wyszyński potwierdzał moją wysoką ocenę książki Karola Wojtyły.

Wracajmy do źródeł przez dobre książki. Czytajmy teksty Karola Wojtyły, Jana Pawła II, który był rzeczywistym człowiekiem Biblii - Księgi nad księgami i innych książek, niech to będzie nasze postanowienie w związku z kanonizacją Jana Pawła II.

Movimento dei Focolari - Loppiano

Ciao tutti!

Pozdrawiam wszystkich, do których piszę ten list! Już z góry dziękuję za modlitwę i za pamięć o mnie! Chciałbym się z Wami podzielić krótkimi doświadczeniami i przeżyciami z mojego pobytu na formacji duchowej w Scuola Sacerdotale „Vinea Mea”!

1. Doświadczenie życia z Jezusem pośrodku z braćmi we wspólnotocie!

W Szkole kapłańskiej w „Vinea Mea” jestem już od 17 sierpnia i widzę, że Bóg, bracia ze wspólnoty i inne osoby z miasteczka codziennie mnie zaskakują! Żyjąc we wspólnotocie międzynarodowej w unità gens – focolare kleryckim, razem z księżmi, czuję się jak w rodzinie. Wypełnia nas miłość Jezusa, który jest pomiędzy nami! Staramy się tworzyć rodzinę na wzór rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa! Każdy z nas próbuje się przełamywać, by kochać

jako pierwszy. Można tego doświadczyć w każdym momencie dnia. Czy w pracy, czy na modlitwie, czy kiedy spędzamy razem czas. Wzrastamy w wierze – bo zaczynamy myśleć nie jako „ja”, ale jako „my”.

Dzięki wspólnym zdrowym i szczerym relacjom, różnym doświadczeniom, pniemy się „ku górze” naszego powołania! I tak właśnie doświadczam istotę i piękno wspólnoty - wspólnoty kapłańskiej! Dla mnie wzajemne raporty z życia, budowanie pięknych, normalnych i szczerých relacji w gronie kapłańskim - jest naprawdę cenne! Bo takie będzie później moje życie i mam tego świadomość!

2. Mój wybór życia duchowością komunii – duchowość wspólnotowa.

Kiedy byłem w seminarium zawsze zastanawiałem się, co mi jeszcze Bóg przygotował. Choć ciągle mnie zaskakuje, to cieszę się, że w tym kroczeniu za Nim

mogę odkrywać Jego Wolę wobec mnie! Kiedy poznałem ideał Ruchu Focolari, zrozumiałem, że było to dla mnie nowe światło w podążaniu za Bogiem, jakby drugie serce. Nie ukrywam, że zawsze ważna była i jest dla mnie relacja osobista z Bogiem: w modlitwie, w Eucharystii, w czasie adoracji, w czasie Lectio Divina. Dobrze wiem, że mogę z Nim porozmawiać o różnych sprawach, że mogę się z Nim spotkać, że mogę się karmić Jego Słowem – pokarmem na życie wieczne. Wiem, że zawsze wychodzę odmieniony jak Mojżesz z Namiotu Spotkania! Dla mnie było i jest to ważne! Jako przyszły duszpasterz wiem, że żeby dać, przekazać Boga innym to sam muszę mieć z Nim głęboką relację. To jest jakby oczywiste - to jest ta moja osobista duchowość indywidualna, pierwsze serce.

Ale odkryłem dla siebie jeszcze jedną ważną rzecz, jakby drugie serce, gorące i mocno

cd. na s. 22

**cd. ze s. 21**

bijące. Tym sercem jest drugi człowiek. Relacja, doświadczenia, różne raporty z moimi braćmi i siostrami ze wspólnoty Kościoła. Miłość wzajemna jaka nas wypełnia sprawia, że między nami jest obecny Jezus, tzn. w mojej relacji z drugim człowiekiem jest wielka więź miłości, na wzór Trójcy Świętej: Ja – Bóg – Brat! Bo przecież Jezus zostawił nowe przykazanie, by się wzajemnie miłować, tak jak On sam umiłował. Dał przykład, by sobie umywać nogi nawzajem, by służyć sobie nawzajem, by umierać z miłości dla siebie. Dlatego tym bardziej chcę wprowadzać w życie ten przykład! Chrześcijanin to ten, który daje siebie zawsze dla Kogoś i kogoś! I to jest rewolucja dla mojego życia! Ciągłe muszę przełamywać siebie, swoje myślenie, swoje serce. Muszę żyć z bratem tak jakbym widział w nim Jezusa, adorować w jego sercu Jezusa, tzn. kochać go całym sobą. Umierać dla niego z miłości. To nic innego jak żyć Ewangelią!

Choć czasami wiem, że jest mi też trudno kochać brata, bo nie mogę go jakoś zrozumieć, nie mogę nawiązać dobrej relacji, nie doświadczam też z jego strony miłości, to jednak pomimo wszystko pragnę w nim widzieć Jezusa Opuszczonego! Kontemplować tego Jezusa, który umierał w samotności na krzyżu, zranionego, cierpiącego. Te trudne relacje, cierpienia chcę ofiarować Bogu i mimo wszystko kochać! I widzieć w tym trudnym bracie mojego Jezusa, mimo ciemnych chmur!

Pisząc właśnie o tym krótkim doświadczeniu pragnienia życia tymi dwoma aspektami, mam świadomość jak wielką siłę do życia i realizowania swojego powołania otrzymuję od Boga. W teologii duchowości jest mowa o dwóch twierdzach naszego życia duchowego: pierwsze serce – twierdza wewnętrzna św. Teresy



z Ávila, i drugie serce – twierdza zewnętrzna, które odkryła Chiara Lubich. Dla mnie jako - przyszłego kapłana, potrzebne jest jedno i drugie, bo w dzisiejszym świecie potrzeba dwóch serc, które mocno biją!

Będąc tu w Loppiano i formując się jako seminarzysta w międzynarodowej szkole kapłańskiej, doświadczam że w swojej wolności mocno pragnę wybierać codziennie Boga. Pragnę też nazbierać wiele doświadczeń Kościoła powszechnego i do-

brze przygotować się do posługi duszpasterskiej i do życia we wspólnocie kapłańskiej, także na całym świecie. A moje serce i myśli zaczynają się otwierać i przełamywać, gdy widzę i doświadczam więcej...

I na koniec, cieszę się, że mam możliwość w czasie swojej drogi do kapłaństwa przeżywać doświadczenie formacji w Szkole kapłańskiej „Vinea Mea”. Wiem też, że kiedy wrócę po formacji już nie będzie wszystko takie samo!

kl. Michał Liput



FOTOGALERIA



Spotkanie z kapłanami prawosławnymi



Lekcja historii z Panią Karoliną Kaczorowską



Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa



Msza św. z bp. Leonem Dubrawskim z Ukrainy



Spotkanie z misjonarzem o. Piotrem Bonarkiem MS



Poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej i konfesjonatów



Poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej i konfesjonatów

„Trzeba, aby tak w przeszłości krzyż był nadal obecny w naszym życiu jako wyraźny drogowskaz w działaniu i światło rozświecające nasze życie. Niech krzyż, który swoimi ramionami łączy niebo z ziemią i ludzi między sobą rozrasta się na naszej ziemi w wielkie drzewo przynoszące owoce zbawienia. Niech rodzi (...) nowych ludzi plemię, które rozpalą pochodnię wiary i wnieśie ją płonącą w progi trzeciego tysiąclecia”.

Jan Paweł II

